

Czcij Pana darami ze swojego mienia

Czcij Pana darami ze swojego mienia i z pierwocin wszystkich swoich plonów! I będą twoje stodoły wypełnione ponad miarę, a twoje prasy opływać będą w moszcz (**Prz 3,9-10 BW**).
Czcij Pana ofiarą z twego mienia i pierwocinami całego dochodu,
a twoje spichrze napełnią się zbożem i tłocznie przeleją się moszczem. (**Prz 3,9-10 BT**)

Powszechne przekonanie

Panuje powszechne przekonanie, że Bogu oddaje się cześć słowami lub gestami, a tymczasem Słowo Boże wzywa nas, abyśmy Pana czcili również swoją majątkością.

Słowo czcić oznacza uwielbienie, szacunek, hołd, poważanie.

Pismo Święte poucza nas, że należy czcić Boga, rodziców, osoby starsze, innych ludzi.

Czytając NT możemy być zaskoczeni kontekstem, w jakim jest używany grecki wyraz **tyme** oznaczający: **zapłata, cena, szacunek, cześć, wynagrodzenie, rekompensata**.

Warto tu zajrzeć do „Wielkiego słownika grecko-polskiego NT” (Vocatio, nr hasła 4953) i odczytać wszystkie miejsca biblijne podporządkowane poszczególnym znaczeniom.

Dowiemy się wtedy m.in., że

- z jednej strony winniśmy oddawać cześć Królowi wieków, Niewidzialnemu, Jedynemu Bogu (**1 Tm 1,17**),
- a trochę dalej czytamy, że tych, którzy w zborze, kościele stanęli na czele – prezbiterów – należy uznać za godnych podwójnego szacunku, poważania, zapłaty, wynagrodzenia (**1 Tm 5,17**). I aby nie było wątpliwości o co chodzi, następny werset mówi, że **godzien jest pracownik swojej zapłaty**.

W Biblii sprawy materialne nie były czymś wstydlivym, skrywanym. Publicznie dawano dziesięciny i ofiary.

- Wiadomo, na przykład, ile do skarby wrzuciła uboga wdowa.
- Ewangelista Marek podaje, że dała dwie monety, co stanowiło jeden grosz (Mk 12,42).
- Wszyscy wiedzą ile kosztował słoik olejku nardowego, którym Maria namaściła Jezusa i jakie wzburzenie wzbudziła ta rozrzutność, bo 300 denarów to trzysta dniówek!

Jesteśmy przyzwyczajeni do darmowego zbawienia, uzdrowienia, charyzmatów itd. „Darmo wzięliście, darmo dawajcie” – brzmi nam w uszach. Bóg niczego nie potrzebuje i szczerze wszystkich obdarza, bo przecież „Pańska jest ziemia i to, co ją napełnia...” (**Ps 24,1 BW**).

Tak, to wszystko prawda. Woda życia jest za darmo, ale kosztują naczynia. Rozszerzanie Bożego Słowa na ziemi zawsze kogoś kosztuje.

- Jeśli nasz Pan nie pracował zarobkowo, to usłużne patrycjuszki łożyły na jego misję.
- Jeżeli chrześcijanie w Koryncie nie chcieli utrzymywać apostoła Pawła, to musiał sam na siebie zarobić pracując fizycznie po nocach, albo korzystał z pomocy zborów macedońskich.

Zasada ponadczasowa

Stary Testament przedstawia ponadczasową zasadę regulującą sprawę finansowania Królestwa Bożego. Przyjrzyjmy się kolejnym fragmentom poczynszu od księgi Rodzaju aż do księgi Malachiasza.

- 1 Moj 14,17-20. Znajdujemy tu opis spotkania Abrahama z Melchisedekiem. Autor Listu do Hebrajczyków objaśnia tę sytuację (7,1-10). Widzimy tu spotkanie dwóch ponadczasowych postaci: Melchisedeka, który jest starotestamentowym typem Jezusa oraz Abrahama – przez Boga nazwanego ojcem wszystkich wierzących. Podczas tego spotkania po raz pierwszy w Biblii dochodzi do przekazania dziesięciny. Melchisedek – kapłan Boga błogosławi Abrahama, a ten przekazuje mu dziesiątą część swoich przychodów.

- **1 Moj 28,22.** Jest to drugie miejsce, gdzie pojawia się wyraz dziesięcina. Tym razem Jakub składa Bogu dobrowolne ślubowanie oddawania dziesięciny ze wszystkiego, czym Bóg go obdarzy w przyszłości. Skąd wiedział o tym młody Jakub? Widocznie praktykę tę wyniósł z rodzinnego domu.
- **3 Moj 27,30-33.** Kolejny fragment ST mówi o ustanowionej przez Boga naczelnej zasadzie dotyczącej dziesięciny oddawanej przez Izraelitów: „Wszelka dziesięcina (...) należy do Pana. Jest ona poświęcona Panu”.
- **4 Moj 18,21.24.26.28.** Następna zasada ustanowiona przez Boga dla Izraelitów mówi, że dziesięcinę należy przekazywać Lewitom, którzy powołani są do obsługiwanania Namiotu Zgromadzenia. Dziesięcina miała zastąpić im dziedzictwo, jakie w Ziemi Obiecanej otrzymało każde pokolenie, oprócz Lewitów. Lewici natomiast swoją dziesięcinę mieli odkładać jako dar ofiarny dla Pana i przekazywać kapłanowi Aaronowi.
- **5 Moj 12,5-6.11.** Miejszem gromadzenia dziesięcin jest Dom Boży, czyli miejsce, które Bóg wybrał, aby tam „złożyć swoje imię” (por. 14,22-28).
- **2 Krn 31,5-12.** Jest to opis ostatniej czynności nakazanej przez króla Hiskijasza w ramach reformy religijnej jaką przeprowadził po kilkudziesięcioletnich zaniedbaniach. Począwszy od 29 rozdziału możemy śledzić jego poczynania. (1) Nakazał otworzenie bram świątyni i naprawienie ich (29,3). (2) Nakazał Lewitom, aby się poświęcili oraz dokonali poświęcenia świątyni Pana (29,5-9). (3) Odnowił przymierze z Bogiem Jahwe (10-24). (4) Przywrócił służbę uwielbienia (29,25-30). (5) Odnowił składanie ofiar (29,31-36). (6) Przywrócił świętowanie Paschy (30,15-27). (7) Nakazał oddanie zaległej dziesięciny (31,5-12).
- **Ml 3,6-10.** Wezwanie Boga do poprawy w tej dziedzinie:

Nawróćcie się do mnie, a wtedy i Ja powrócę do was – mówi Jahwe Zastępów. Lecz wy powiadacie: »Pod jakim względem mamy się nawrócić?« – A czyż wolno człowiekowi okradać Boga? A wy mnie okradacie. Pytacie: »Z czego Cię okradamy?« – Z dziesięcin i danin! Cięży na was przekleństwo, a jednak nie przestajecie mnie okradać, i to wszyscy, cały naród! Nieuszczuploną dziesięcinę przynosicie do spichrza, by nie zabrakło zapasów w Domu moim! Możecie mnie w ten sposób wystawić na próbę – mówi Jahwe Zastępów – czy wam nie otworzę zaworów niebieskich i nie ześlę błogosławieństwa w wielkiej obfitości. (BP)

Odpowiedź Kościoła

Jaka była odpowiedź pierwszych chrześcijan na ten dramatyczny apel?

Zapis Dziejów Apostolskich przynosi nam informację, że:

(...) sprzedawali posiadłości i mienie, i rozdzielali je wszystkim, jak komu było potrzeba (**2,45** BW).
Nie było też między nimi nikogo, który by cierpiał niedostatek, ci bowiem, którzy posiadali ziemię albo domy, sprzedając je, przynosili pieniądze uzyskane ze sprzedaży i kładli u stóp apostołów; i wydzielano każdemu, ile komu było potrzeba (**4,34-35** BW).

A więc nasi bracia ze zboru jerozolimskiego postępowali zgodnie z zasadą, że wszystko należy do Pana, który nas odkupił. Do Pana należy nie tylko serce, ale cały człowiek z dobytkiem, jaki posiada. Oczywiście, Bożym zamiarem nie jest pozbawianie nas wszystkiego, co posiadamy. Bóg w swojej łaskowości ustanowił dziesięcinę, jako znak tego, że wszystko, co mamy, należy do Niego.

Pan Kościoła postanowił

Podobnie też Pan postanowił, żeby ci, którzy głoszą Ewangelię, żyli z Ewangelii (**1 Kor 9,14** PE).

A ten, którego się naucza Słowa Bożego, niechaj się dzieli wszelkim dobrem z tym, który naucza” (**Ga 6,6 BW**).

Prezbiterzy, którzy dobrze kierują wspólnotą, zasługują na podwójną cześć, zwłaszcza ci, którzy dźwigają cały ciężar słowa i nauczania” (**1Tm 5,17 BP**).

Kontekst wskazuje, że podwójna cześć w tym przypadku to podwójna zapłata, wynagrodzenie materialne. „Pracownik zasługuje na zapłatę” (**Łk 10,7 PE**) – powiedział nasz Pan wysyłając uczniów na misję.

Problem zboru w Koryncie

Usta nasze otwarły się do was, Koryntianie, rozszerzyło się nasze serce. Nie brak wam miejsca w moim sercu, lecz w waszych sercach jest ciasno. Odplacając się nam w ten sam sposób, otwórzcie się i wy: jak do swoich dzieci mówię (**2 Kor 6,11-13 BT**)

Postawa apostoła Pawła

• Mam prawo żyć z głoszenia Ewangelii

Czyż nie jestem wolny? Czy nie jestem apostołem? Czyż nie widziałem Jezusa, Pana naszego? Czyż nie jesteście moim dziełem w Chrystusie? Jeżeli nawet nie jestem apostołem dla innych, dla was na pewno nim jestem. Albowiem wy jesteście pieczęcią mego apostołowania w Panu. Oto moja obrona wobec tych, którzy mnie potępiają.

Czyż nie mamy prawa skorzystać z jedzenia i picia? (...) Czy tylko mnie samemu i Barnabie nie wolno nie zarabkować? Czy ktoś pełni kiedykolwiek służbę żołnierską na własnym żołdzie? Albo czy ktoś uprawia winnicę i nie spożywa z jej owoców? Lub czy pasie ktoś trzodę, a nie posila się jej mlekiem?

Czyż mówię to tylko na zwykły ludzki sposób? Czy nie wspomina o tym także Prawo? Napisane jest właśnie w Prawie Mojżesza. Nie zawiązesz pyska wołowi młóćącemu. Czyż o woły troszczy się Bóg, czy też powiedział to przede wszystkim ze względu na nas? Bo przecież ze względu na nas zostało napisane, iż oracz ma orać w nadziei, a młócarz - /młócić/ w nadziei, że będzie miał coś z tego. Jeżeli więc my zasialiśmy wam dobra duchowe, to cóż wielkiego, że uczestniczymy w żniwie waszych dóbr doczesnych? Jeżeli inni mają udział w waszej majątności, to czemuż raczej nie my? Nie korzystaliśmy jednak z tej możliwości, lecz znosimy wszystko byle nie stawiać żadnych przeszkód Ewangelii Chrystusowej.

Czyż nie wiecie, że ci, którzy trudzą się około ofiar, żywią się ze świątyni, a ci, którzy posługują przy ołtarzu, mają udział w /ofiarach/ ołtarza? Tak też i Pan postanowił, ażeby z Ewangelii żyli ci, którzy głoszą Ewangelie. (**1 Kor 9,1-14 BT**)

• Ze względu na waszą postawę rezygnuję z należnych mi praw

Lecz ja z żadnego z tych praw nie skorzystałem. Piszę zaś to, nie żeby coś osiągnąć w ten sposób. Wolalibyśmy raczej umrzeć niż... Nikt mnie nie pozbawi mojej chluby. Nie jest dla mnie powodem do chluby to, że głoszę Ewangelie. Świadom jestem ciężącego na mnie obowiązku. Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii! Gdybym to czynił z własnej woli, miałbym zapłatę, lecz jeśli działam nie z własnej woli, to tylko spełniam obowiązki szafarza. Jakaż przeto mam zapłatę? Otóż tę właśnie, że głosząc Ewangelie bez żadnej zapłaty, nie korzystam z praw, jakie mi daje Ewangelia (**1 Kor 9,15-18 BT**)

● Pracowałem na utrzymanie własne i mojej służby

Nie pożądałem srebra ani złota, ani szaty niczyjej. Sami wiecie, że te ręce zarabiały na potrzeby moje i moich towarzyszy. We wszystkim pokazałem wam, że tak pracując trzeba wspierać słabych i pamiętać o słowach Pana Jezusa: Więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu (Dz 20,33-35 BT).

● Inni przyszli mi z pomocą

Czyż popełniłem jakiś grzech przez to, że poniżałem siebie, by was wywyżżyć? Że za darmo głosiłem wam Ewangelię Bożą? Ogołacałem inne Kościoły, biorąc co potrzebne do życia, aby wam przyjść z pomocą. A kiedy byłem u was i znajdowałem się w potrzebie, nikomu nie okazałem się ciężarem. Czego mi nie dostawało, to dopełnili bracia przybyli z Macedonii. W niczym nie obciążylem was i nadal nie będę was obciążał. Zapewniam was przez będącą we mnie prawdę Chrystusa, że nikt nie pozbawi mnie tej podstawy do chlubienia się w granicach Achai. Dlaczego? Czy dlatego, że was nie miłuję? Bóg to wie. **(2 Kor 11,7-11 BT)**

Także bardzo się ucieszyłem w Panu, że wreszcie rozkwitło wasze staranie o mnie, bo istotnie staraliście się, lecz nie mieliście do tego sposobności. Nie mówię tego bynajmniej z powodu niedostatku: ja bowiem nauczyłem się wystarczać sobie w warunkach, w jakich jestem. Umieć cierpieć biedę, umieć i obfitować. Do wszystkich w ogóle warunków jestem zaprawiony: i być sytym, i głód cierpieć, obfitować i doznawać niedostatku. Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia. W każdym razie dobrze uczyniliście, biorąc udział w moim ucisku. Wy, Filipianie, wiecie przecież, że na początku [głoszenia] Ewangelii, gdy opuściłem Macedonię, żaden z Kościołów poza wami jednymi nie prowadził ze mną otwartego rachunku przychodu i rozchodu, bo do Tesaloniki nawet raz i drugi przysłaliście na moje potrzeby. Mówię zaś to bynajmniej nie dlatego, że pragnę daru, lecz pragnę owocu, który wzrasta na wasze dobro **(Flp 4,10-20 BT)**.

Dzieło miłosierdzia dla świętych

Donosimy wam, bracia, o łasce Bożej, jakiej dostąpiły Kościoły Macedonii, jak to w dotkliwej próbie ucisku uradowały się bardzo i jak skrajne ich ubóstwo zajaśniało bogactwem prostoty. Według możliwości, a nawet - zaświadczam to - ponad swe możliwości okazały gotowość, nalegając na nas bardzo i prosząc o łaskę współdziałania w posłudze na rzecz świętych. I nie tylko tak było, jakeśmy się spodziewali, lecz ofiarowały siebie samych najprzód Panu, a potem nam przez wolę Bożą. Poprosiliśmy więc Tytusa, aby jak to już rozpoczął, tak też i dokonał tego dzieła miłosierdzia względem was.

A podobnie jak obfitujecie we wszystko, w wiarę, w mowę, w wiedzę, we wszelką gorliwość, w miłość naszą do was, tak też obycie i w tę łaskę obfitowali. Nie mówię tego, aby wam wydawać rozkazy, lecz aby wskazując na gorliwość innych, wypróbować waszą miłość. Znacie przecież łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, który będąc bogaty, dla was stał się ubogim, aby was ubóstwem swoim ubogacił” **(2 Kor 8,1-9 BT)**

O posłudze zaś, którą się pełni dla świętych, nie potrzebuję wam pisać. Znam bowiem waszą gotowość, dzięki której chlubię się wami wśród Macedończyków: Achaja gotowa jest już od zeszłego roku. I tak wasza gorliwość pobudziła wielu do współzawodnictwa. (...)

Uważałem przeto za konieczne prosić braci, aby przybyli wcześniej do was i przygotowali już przedtem obiecaną przez was darowiznę, która oby się okazała hojnością, a nie sknerstwem. Tak bowiem jest: kto skąpo sieje, ten skąpo i zbiera, kto zaś hojnie sieje, ten hojnie też zbierać będzie.

Każdy niech przeto postąpi tak, jak mu nakazuje jego własne serce, nie żałując i nie czując się przymuszonym, albowiem radosnego dawcę miłuje Bóg.

A Bóg może zlać na was całą obfitość łaski, tak byście mając wszystkiego i zawsze pod dostatkiem, bogaci byli we wszystkie dobre uczynki według tego, co jest napisane: Rozproszył, dał ubogim, sprawiedliwość Jego trwa na wieki. Ten zaś, który daje nasienie siewcy, i chleba dostarczy ku pokrzepieniu, i ziarno rozmnoży, i zwiększy plon waszej sprawiedliwości. Wzbogaceni we wszystko, będziecie pełni wszelkiej prostoty, która składa przez nas dziękczynienie Bogu.

Posługiwanie bowiem tej sprawie społecznej nie tylko uzupełnia to, na co nie stać świętych, lecz obfituje w liczne dziękczynienia składane Bogu. Ci, którzy oddają się tej posłudze, wielbią Boga za to, żeście posłuszni w wyznawaniu Ewangelii Chrystusa, a w prostocie stanowicie jedno z nimi i ze wszystkimi. A w swych modlitwach za was okazują wam miłość z powodu przebogatej w was łaski Boga. Dzięki Bogu za Jego dar niewypowiedziany” (2 Kor 9,1-15 BT).

● **Zasada:**

Każdy niech przeto postąpi tak, jak mu nakazuje jego własne serce, nie żałując i nie czując się przymuszonym, albowiem radosnego dawcę miłuje Bóg (2 Kor 9,7).

● **Gwarancja:**

Ten zaś, który daje nasienie siewcy, i chleba dostarczy ku pokrzepieniu, i ziarno rozmnoży, i zwiększy plon waszej sprawiedliwości (2 Kor 9,10).

● **Powinność:**

Posługiwanie bowiem tej sprawie społecznej nie tylko uzupełnia to, na co nie stać świętych, lecz obfituje w liczne dziękczynienia składane Bogu (2 Kor 9,12).

Komentarz: sprawa społeczna – gr. leiturgia – powinność obywatela na rzecz państwa.

WNIOSKI KOŃCOWE

● Praktykowanie oddawania dziesięciny jest znakiem naszego przeświadczenia, że wszystko, co posiadamy należy do Pana, w myśl słów Jezusa:

Wszystko, co Moje, jest Twoje, a Twoje jest Moje, i w nich jestem uwielbiony (J 17,10 PE).

- Bóg w swej łasce zwraca nam 90%.
- Dziesięcina to nie ofiara, lecz powinność, oddawanie a nie dawanie.
- Ofiara – to sprawa serca, dajemy z tego co nasze, z otrzymanych 90%.
- Bóg miłuje dawcę chętnego, radosnego, postępującego wg zasady:
(...) jak mu nakazuje jego własne serce, nie żałując i nie czując się przymuszonym.